Cena numeru 3 zł

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PONIEDZIAŁEK 5 WRZEŚNIA 1949 ROKU Nr 242 (1167)



U dolarowego koryta

Nie będziemy szczędzić sił w walce o pokój, postęp i socjalizm

Łódzki świat pracy manifestuje swą wolę pokoju

We wspaniale udekorowanej kwiatami i transparentami sali Filharmonii Łódzkiej odbyło się w dniu wczorajszym manifestacyjne zebranie, którego tematem była walka o pokój. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele Partii, Związków Zawodowych, Związków Bojowników o Wolność i Demokrację, Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju oraz FIAPP.

Długotrwałymi oklaskami powitali zebrani przedstawiciela bohaterskiej Armii Demokratycznej Grecji — kpt. Bartziotasa Vangelisa, oraz przedstawiciela Wolnej Grecji — tow. Vassosa Georgiu. W zebraniu wziął również udział wiceminister Obrony Narodowej, gen. Piotr Jaroszewicz.

W prezydium zasiedli: gen. Jaroszewicz, kpt. Bartziotas Vangelis, Vassos Georgiu, I-szy sekretarz KŁ i KW PZPR — tow. Wł. Dworakowski, sekretarz KŁ PZPR tow. E. Uzdański, prezydent Łodzi — tow. Marian Minor, rektor UŁ — prof. Kotarbiński, rektor Politechniki — prof. Achmatowicz, prokurator Sądu Najwyższego — Jerzy Jackiewicz, mgr Groszyński — prezes Woj. Zarządu SP, Jerzy Feliksiak — przewod. Zarządu Miejskiego ZMP, Bronisława Borecka — przodownica pracy, tkaczka z PZPB Nr 3, tow. Zofia Patorowa — przewodn. DRN Śródmieścia, Mieczysław Dobromęski — prezes Sądu Apelacyjnego, Roman Chłodziński — członek Woj. Komitetu Pokoju, tow. Wł. Zajdel — weteran walk rewolucyjnych 1905 r., Aniela Zając — nauczycielka, nagrodzona orderem „Sztandaru Pracy", St. Piętak — literat, Maria Terpiłakowa — przodownica pracy z PZPW Nr 1, tow. Wincenty Stawiński — poseł na Sejm, tow. Wł. Jóźwiak — członek b. Zw. Dąbrowszczaków, oraz ob. Wilanowski — prezes Zw. Samopomocy Chłopskiej.

„W dziesiątą rocznicę wojny — zagaił zgromadzenie tow. Wincenty Stawiński — powołany został do życia Związek Bojowników o Wolność i Demokrację — jeden silny związek wszystkich byłych kombatantów, który doświadczenie walk rewolucyjnych przekuje na czyny: walkę o trwały pokój na świecie. Dzisiejsze zebranie ma na celu przypomnienie okresu walk z najazdem hitlerowskim i wskazanie drogi, po jakiej mamy kroczyć dla utrwalenia pokoju".

MÓWI WICEMINISTER GEN. JAROSZEWICZ

Gen. Jaroszewicz mówił o przyczynach klęski wrześniowej, o rządach sanacyjnych, które na pastwę najazdu hitlerowskiego rzuciły bohaterstwo i patriotyzm żołnierza polskiego. — „Czy można było zapobiec katastrofie wrześniowej? — mówił gen. Jaroszewicz. — Oczywiście — tak! Tą jedyną drogą była pomoc Związku Radzieckiego, którą proponował nam w sierpniu 1939 roku. Związek Radziecki gotów był udzielić nam pomocy i użyć wszystkich swych możliwości dla odparcia najazdu. Rząd i generalicja sanacyjna pomoc tę odrzuciły. Obce bowiem im były interesy ludu polskiego. Dlatego klika Becków torowała drogę hitleryzmowi".

— Nie powtórzy się już nigdy klęska wrześniowa, słuszne wnioski wyciągnął z niej bowiem naród polski.

PRZEDSTAWICIEL WOLNEJ GRECJI POZDRAWIA ROBOTNICZĄ ŁÓDŹ

Polskim „Dzieńdobry" przywitał zgromadzonych przedstawiciel Armii Demokratycznej, kpt. Bartziotas Vangelis. „Przekazujemy najgorętsze rewolucyjne pozdrowienia od bojowników antyfaszystowskich naszego kraju, od bojowników EAM—ELAS, od bojowników Greckiej Armii Demokratycznej, od całego narodu greckiego i narodu Macedonii Egejskiej, które walczą przeciwko ustrojowi faszystowskiemu, ustrojowi terroru i niewiarygodnego wyzysku" — rozpoczął swe przemówienie kpt. Bartziotas.

„Podczas czterech lat — ciągnął dalej kpt. Bartziotas, — które upłynęły od zakończenia drugiej wojny światowej, okupacja angloamerykańska i jej ślepy instrument — monarchofaszyzm Grecji — w imię „obrony demokracji zachodniej" — zamieniła nasz piękny kraj w jeden wielki obóz koncentracyjny, w miejsce niewiarygodnych tortur i męczarni.

Pomimo szalejącego terroru nasz naród nie załamał się i od 9-ciu lat walczy z bronią w ręku o wolność i o Grecję bez wyzyskiwaczy i bez obcych władców. Nasza niezwyciężona Armia Demokratyczna zadaje coraz cięższe ciosy imperialistycznym wojskom najemników — od Macedonii i Tracji do Peloponezu i wysp greckich.

Zwracamy się z apelem do postępowych organizacji we wszystkich krajach, ażebyście domagali się: zlikwidowania obozów koncentracyjnych, amerykańskich Dachau w Grecji, ogłoszenia ogólnej amnestii w Grecji i zaprowadzenia pokoju w naszym państwie, uwolnienia bojowników dawnego i obecnego ruchu oporu, zaprzestania egzekucji dokonywanych przez monarcho-faszystów na byłych bojownikach z ELAS i jeńcach z Armii Demokratycznej, ewakuacji z Grecji wojsk anglosaskich i ich komisji! Niech żyje Polska Ludowa i Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut! Niech żyje Grecja Demokratyczna! Niech żyje Związek Radziecki, obrońca wolności i demokracji! Niech żyje wódz postępowej ludzkości, wielki Stalin!"

Wśród gorących okrzyków zebranych, manifestujących swą solidarność z ludem walczącej o wolność Grecji, zakończył swe przemówienie kpt. Bartziotas.

* * *

Następnie zabrał głos rektor Politechniki Łódzkiej, prof. Osman Achmatowicz — przedstawiciel Woj. Komitetu Obrońców Pokoju. „Siły obozu pokoju — mówił prof. Achmatowicz — tkwią w masach pracujących, zespolonych ideą wyzwolenia się spod wyzysku w krajach imperialistycznych. Siły postępu i pokoju budzą się na całym świecie, mimo, że klasy posiadające w krajach kapitalistycznych starają się utrzymać świat pracy w zacofaniu i ciemnocie. Walcząc o pokój światowy przeciwko podżegaczom wojennym, walczymy jednocześnie o postęp, o spokojne życie i pracę — bez zmory bezrobocia czy wojny!"

Po przemówieniach uchwalili zebrani jednogłośnie rezolucję, w której czytamy między innymi:

„W 10-tą rocznicę napaści hitlerowskiej na Polskę oświadczamy, że nie ustaniemy w walce o zjednoczenie wszystkich sił narodu wokół klasy robotniczej, o wzmocnienie naszego Państwa Ludowego, stojącego na straży niepodległości Ojczyzny i zdobyczy mas pracujących.

Nie będziemy szczędzić sił dla przedterminowego wykonania planów gospodarczych, podniesienia jakości produkcji i dyscypliny pracy, poprawy bytu szerokich mas pracujących, dla wzmożenia mocy gospodarczej i obronnej Polski Ludowej.

Będziemy zwalczali wichrzycieli i szkodników, wszelkich wrogów ludu pracującego, którzy z nakazu podżegaczy wojennych chcieliby powstrzymać nasze pokojowe budownictwo nowego, sprawiedliwego ustroju. Będziemy wzmacniać przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, krajami Demokracji Ludowej i ze wszystkimi miłującymi i walczącymi o pokój narodami i w codziennej twórczej pracy zwiększać wkład Polski do dzieła utrwalenia sprawiedliwego pokoju między narodami.

Katastrofa wrześniowa nie powtórzy się więcej!

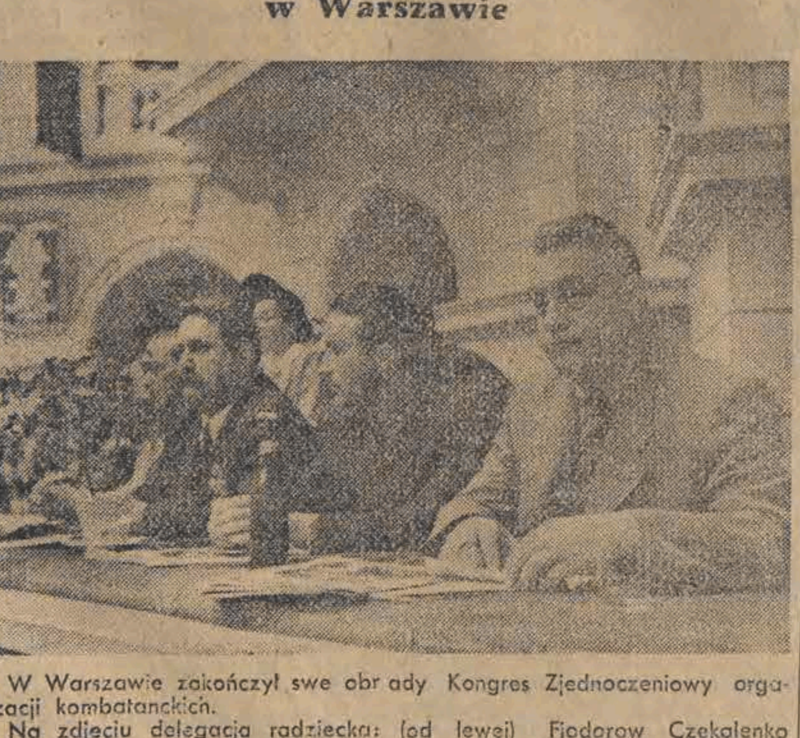
Niech żyje i rozkwita wolna, niepodległa Polska Ludowa!

Pozdrawiamy bohaterską grecką Armię Demokratyczną!

Pozdrawiamy waleczną Armię Ludową Chin!"

Na zakończenie zebrani odśpiewali „Międzynarodówkę".

Delegacja radzieckich kombatantów w Warszawie



W Warszawie zakończył swe obrady Kongres Zjednoczeniowy organizacji kombatanckich.

Na zdjęciu delegacja radziecka: (od lewej) Fiodorow Czekalenko i Kołotkow.

Godna odpowiedź dla mącicieli pokoju

Rząd rumuński odrzuca nieuzasadnione pretensje Anglii i USA

BUKARESZT (PAP) — Rumuńskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych wręczyło dnia 3 września br. poselstwu Stanów Zjednoczonych w Bukareszcie odpowiedź na notę rządu Stanów Zjednoczonych, w której odrzuca jako nieuzasadnione i bezprawne wielokrotne żądanie Stanów Zjednoczonych zwołania komisji w sprawie rzekomego naruszenia traktatu pokojowego przez rząd rumuński.

Rząd rumuński — stwierdza nota — skrupulatnie wypełnia zobowiązania, wynikające z art. 3 traktatu pokojowego i zapewnia wszystkim obywatelom wolność sumienia i wykonywania praktyk religijnych, zagwarantowaną zresztą konstytucją rumuńską.

Dzięki ustrojowi demokracji ludowej — podniesiona została stopa życiowa i poziom kulturalny narodu rumuńskiego, który korzysta obecnie ze wszystkich praw, zagwarantowanych mu konstytucją rumuńską. W związku z tym wywody zawarte w nocie amerykańskiej, jakoby rząd rumuński nie wywiązał się ze zobowiązań, wynikających z traktatu pokojowego — są bezpodstawne.

Nota rumuńska podkreśla następnie, że Rumunia jako suwerenne państwo ma prawo karać spiskowców faszystowskich i sabotażystów, będących na usługach wywiadu obcych mocarstw.

W zakończeniu nota rumuńska stwierdza, że rząd rumuński ocenia notę amerykańską jako sprzeczną z traktatem pokojowym i stanowiącą próbę ingerencji w wewnętrzne sprawy Ludowej Republiki Rumunii.

Stany Zjednoczone — podkreśla nota — chciałyby podporządkować politykę Rumunii interesom amerykańskim, co jest sprzeczne z interesami narodu rumuńskiego i na co rząd rumuński nigdy nie wyrazi swej zgody.

W świetle powyższych faktów rząd rumuński odrzuca notę Stanów Zjednoczonych, jako nieuzasadnioną.

Nota analogicznej treści została wręczona również poselstwu Wielkiej Brytanii w Bukareszcie.

Bezczelne prowokacje faszystów ateńskich

Parowce bułgarskie ofiarą rozzuchwalonych agentów Wall Street

NOWY JORK (PAP) — Do sekretariatu ONZ wpłynęło pismo ministra Spraw Zagranicznych Bułgarii Poptomowa, które stwierdza, że 30 lipca br. statki greckie zatrzymały w cieśninie Samos statek bułgarski, zdążający do Haify i zmusiły go do zawinięcia pod eskortą do portu Vati, gdzie statek ten zatrzymano do 3-go sierpnia br. Kapitana statku bułgarskiego poddano szczegółowemu przesłuchaniu, a część załogi torturom — pod pretekstem, że statek bułgarski przejeżdżał przez strefę zakazaną.

W dalszym ciągu pismo stwierdza, że 1 sierpnia br. pod takim samym pretekstem statki greckie zatrzymały parowiec bułgarski „Wrzesień", zdążający z Aleksandrii do Odessy. Następnie 5 sierpnia parowiec bułgarski „1 Maja", zdążający do Haify, zatrzymany został na 13 godzin w Vati, gdzie przeprowadzono szczegółową rewizję bagażu, który doznał uszkodzeń.

W dalszym ciągu minister Spraw Zagranicznych Bułgarii stwierdza, że powyższe akty bezprawia mają na celu sparaliżowanie ruchu statków bułgarskich i że greckie władze morskie pogwałciły konwencję międzynarodową, przewidującą wolność żeglugi. Cieśnina Samos nigdy nie stanowiła strefy zakazanej i statki bułgarskie zawsze płynęły po tej trasie.

W tych warunkach minister Spraw Zagranicznych Bułgarii zakłada jak najostrzejszy protest przeciwko systematycznym aktom bezprawia ze strony greckich władz morskich.

W 5-tą rocznicę wyzwolenia Bułgarii

Przyjaźń z ZSRR i krajami demokracji — podstawą polityki Bułgarskiej Republiki Ludowej

SOFIA (PAP). W związku ze zbliżającym się dniem 29 września — rocznicą wyzwolenia Bułgarii spod jarzma hitlerowców i rodzimej reakcji faszystowskiej — Rada Narodowa Bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego ogłosiła odezwę, **w której stwierdza decydującą rolę Związku Radzieckiego w wyzwoleniu Bułgarii i omawia osiągnięcia polityczne, społeczne, gospodarcze i kulturalne 5-lecia niepodległości Bułgarskiej Republiki Ludowej pod kierownictwem nieodżałowanego wodza ludu bułgarskiego i międzynarodowej klasy robotniczej — Georgi Dymitrowa.**

Przyjaźń ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — podkreśla odezwa — **jest i będzie kamieniem węgielnym całokształtu naszej polityki zagranicznej.**

Rolnictwu Włoch grozi zagłada!

Stonka ziemniaczana — przywieziona z transportami kartofli z USA, — rozmnożyła się w niesłychanych ilościach

RZYM (PAP). W północnych prowincjach Włoch pojawiła się w ogromnych ilościach stonka ziemniaczana, groźny szkodnik roślinny, który stanowi niebezpieczeństwo dla całego rolnictwa włoskiego.

Stonka zawędrowała do Włoch ze Stanów Zjednoczonych wraz z transportami kartofli, które Włochy otrzymały w ramach planu Marshalla.

Na niektórych odcinkach dróg kolejowych, zwłaszcza w okolicy Mediolanu, chmary stonki obsiadły szyny kolejowe, tamując ruch pociągów.

Prasa włoska wskazuje, że przywiezione z Ameryki szkodniki odznaczają się — wyjątkową żarłocznością.

Rośnie front walki robotników francuskich

o chleb i warsztat pracy

PARYŻ (PAP). Dyrekcja stalowni „Madelaine" w Nousy le Sec wypowiedziała pracę 300 robotnikom w związku z ustaniem zamówień dla państwowych zakładów lotniczych w Argenteuil. **Na skutek energicznej akcji robotników, dyrekcja była zmuszona cofnąć swą decyzję.**

* * *

PARYŻ (PAP). 2 tysiące górników w Kuif (Alger) zlokautowała dyrekcja kopalni za udział w 2-dniowym strajku. „Socjalistyczny" gubernator Naegelen polecił aresztować sekretarza związku zawodowego górników.

* * *

PARYŻ (PAP). Sekcje związkowe CGT i chrześcijańskich związków zawodowych zakładów **Renault ogłosiły wspólną rezolucję, w której domagają się podwyższenia płac, premii wakacyjnej oraz zapowiadają solidarną akcję przeciw redukcjom.**

* * *

PARYŻ (PAP). Solidarna akcja robotników zapory wodnej w Gotty (Haute Savoite) **zmusiła dyrekcję do przyznania robotnikom premii po 10 tysięcy franków.**

Strajk metalowców fińskich

trwa z niesłabnącą siłą

HELSINKI (PAP). W Turku i szeregu innych fińskich ośrodków przemysłowych **trwa z niesłabnącą siłą strajk metalowców, domagających się podwyżki płac.**

Prawicowe kierownictwo Komitetu Wykonawczego związków zawodowych robotników przemysłu metalowego Finlandii postanowiło w dniu 2 bm. wykluczyć z Centrali związkowej wszystkie oddziały prowincjonalne, które przystąpiły do akcji strajkowej.

Funt-lokajem dolara

Ponure dla Wielkiej Brytanii horoskopy konferencji waszyngtońskiej

NOWY JORK (PAP). Dzienniki amerykańskie wyrażają wątpliwość, czy anglo-amerykańskie rokowania finansowe w Waszyngtonie przyczynią się do przezwyciężenia trudności finansowych Anglii.

Dzienniki podkreślają, że oficjalni przedstawiciele USA, Kanady i Anglii do chwili obecnej **pesymistycznie oceniają możliwość powzięcia „jakichkolwiek decyzji zasadniczych" w czasie rozmów waszyngtońskich.**

Korespondent „Daily Worker" Kall pisze, że pesymistyczne prognozy pochodzą prawdopodobnie od współpracowników amerykańskiego ministerstwa finansów i mają na celu **„osłabienie ducha obronnego" angielskich uczestników konferencji waszyngtońskiej i skłonienie ich do zmniejszenia zasięgu swych wymagań.**

Kall stwierdza, że koła rządzące USA pragną: po pierwsze **zachować Wielką Brytanię w charakterze swego sojusznika w tzw. „zimnej wojnie"**, po drugie — **sprowadzić imperium brytyjskie ostatecznie do roli ekonomicznego i politycznego satelity Wall Street.**

Miliardowy deficyt skarbu USA

NOWY JORK (PAP). — Dziennik „New Jork World Telegramm" donosi, że deficyt skarbu amerykańskiego osiągnął już cyfrę 2 miliardów dolarów i do końca bieżącego roku budżetowego wyniesie nie mniej niż 6 miliardów dolarów.

Chłopi polscy w Rumunii

zwiedzają wzorowe gospodarstwa rolne

BUKARESZT (PAP) — W Bukareszcie bawiła przejazdem wycieczka chłopów polskich, udających się do Bułgarii.

Wycieczka zwiedziła wzorowe państwowe gospodarstwa rolne w okolicy Bukaresztu.

W godzinach popołudniowych wycieczka opuściła Bukareszt, udając się do Sofii.

Klasa robotnicza Holandii oburzona

odmową rządu Spaaka — udzielenia wiz delegacji ZSRR na kongres holenderskich związków zawodowych

MOSKWA (PAP) — Przewodniczący Centralnej Rady Radzieckich Związków Zawodowych (WCSPS) Kuźniecow, oraz przewodniczący Holenderskiej Centrali Związków Zawodowych Blockseil, wymienili depesze w związku z odmową rządu holenderskiego udzielenia wiz wjazdowych radzieckiej delegacji związkowej, zaproszonej do Amsterdamu na II kongres robotniczych holenderskich związków zawodowych.

W depeszy swej do Kuźniecowa Blokseil zapewnia, że decyzja rządu holenderskiego wywołała powszechne oburzenie w łonie holenderskiej klasy robotniczej i stwierdza, że decyzja ta świadczy o trwodze, z jaką obóz imperializmu patrzy na rosnącą solidarność międzynarodowej klasy robotniczej.

W trosce o młode pokolenie — przyszłość narodu

Konferencja oświatowego aktywu partyjnego wytycza zadania dla łódzkiego okręgu

Jak już donosiliśmy odbyła się onegdaj w Łodzi Wojewódzka Konferencja partyjna aktywu oświatowego, która zajęła się aktualnymi zagadnieniami stojącymi przed naszym szkolnictwem.

Referat tow. Uzdańskiego sekretarza Komitetu Łódzkiego wygłoszony na naradzie partyjnego aktywu nauczycieli Łodzi i województwa wywołał żywą dyskusję w której wzięli udział **tow. tow. Pysiowa, Miłoński, Godlewski, Stebiecki, Stępień, Gerlecka, Głuchowski, Sułkowski, Woźniakowski, Matula, Światło, Przelaskowski, Feliksiak, Kacprzyk.**

W dyskusji towarzysze poruszali sprawy udziału nauczycielstwa w walce o pokój i niepodległość naszego kraju, zagadnienia aktywizacji partyjnego i bezpartyjnego nauczycielstwa w akcji oświatowo-kulturalnej i życiu społecznym, zagadnienia teorii praktyki pedagogicznej, walki z burżuazyjnymi pozostałościami w szkole, zagadnienie roli organizacji młodzieżowych w ogólnej akcji wychowania młodego pokolenia. Dyskutanci mówili o sprawie współpracy nauczycielstwa w Komitetach Rodzicielskich i Opiekuńczych oraz kierownictwa organizacjami młodzieżowymi. Wskazywali na konieczność przeniesienia na teren szkoły polskiej dorobku pedagogicznego i wychowawczego szkoły i pedagogiki radzieckiej, oraz o konieczności szybkiego wydania w języku polskim najlepszych dzieł pedagogiki radzieckiej. Dyskutanci podkreślali że nauczyciele partyjni są zobowiązani do udziału w pracy partyjnej w dzielnicowych, powiatowych, gminnych, terenowych i gromadzkich organizacjach partyjnych w celu stworzenia jak najlepszych warunków dla pracy i życia nauczycielstwa i usprawnienia działalności i organizacji Zw. Nauczycielstwa Polskiego.

Popołudniowe obrady partyjnego aktywu nauczycielskiego rozpoczął referat **Kuratora Okręgu Łódzkiego tow. Seniowa.**

PRZEMÓWIENIE TOW. SENIOWA

Na wstępie mówca podkreślił, że rok bieżący jest w dziedzinie kultury i oświaty rokiem przełomowym, bowiem po raz pierwszy do Narodowego Planu Gospodarczego został włączony plan kultury i oświaty. W związku z tym przed szkolnictwem stają konkretne zadania, które dają się w najogólniejszych zarysach wyrazić w czterech podstawowych punktach. Po pierwsze — **realizacja powszechności nauczania**, następnie — **podniesienie poziomu szkoły wiejskiej**, po trzecie — **przebudowa składu klasowego młodzieży szkół średnich**, wreszcie ostatnie to **zadanie nasycenia szkoły nową treścią programową i wychowawcza.**

Z kolei tow. Seniow przeszedł do omówienia bieżącej sytuacji w szkolnictwie Okręgu Łódzkiego podkreślając zarówno jego osiągnięcia jak i istniejące usterki.

— **Trzeba powiedzieć** — zaznaczył mówca — **jeżeli chodzi o zagadnienia organizacyjne, mamy bardzo poważne osiągnięcia.** Systematycznie wzrasta liczba przedszkoli i objętych nimi dzieci. Coraz bardziej zbliżamy się do pełnej realizacji hasła powszechności nauczania, czego najlepszym wyrazem jest fakt, że w r. b. 98 procent dzieci w wieku szkolnym uczęszczało do szkół.

— Jeśli chodzi o zagadnienie zwiększania kadr nauczycielskich, to systematycznie **zmniejszają się szkoły posiadające zaledwie jednego nauczyciela. Coraz więcej młodzieży robotniczej i chłopskiej garnie się do zawodu nauczycielskiego, trzeba jednak, abyśmy potrafili tej młodzieży zapewnić warunki materialne dla kontynuowania nauki w Liceach Pedagogicznych.**

W trosce o istotne upowszechnienie kultury Państwo dokonało niesłychanego wysiłku uruchamiając olbrzymią ilość wielotomowych bibliotek. Dysponujemy w województwie łódzkim 166 nowymi bibliotekami publicznymi oraz 212 bibliotekami gminnymi. Na specjalną uwagę zasługuje fakt stale zwiększającego się zainteresowania i wzrostu czytelnictwa.

Wyrazem troski o podniesienie poziomu nauczania w szkołach jest nowoopracowany przez Ministerstwo program nauczania.

Trzeba, aby fakt ten oceniło całe nauczycielstwo, aby szczegółowo zapoznało się z programami i nowymi podręcznikami, opiniowało je i dzieliło się uwagami na ich temat. Trzeba, aby wszyscy nauczyciele zajęli się bliżej zagadnieniem podręczników, by próbowali je pisać. Od tego jaki mamy podręcznik, jaki mamy program i jak jest on wykładany za leży poziom nauczania w szkole, zależą wyniki tego nauczania. Ministerstwa Oświaty wprowadza w b. r. system samokształcenia nauczycieli. Trzeba, aby ta sprawa spotkała się z szerokim zrozumieniem wśród grona nauczycielskiego i z dużą pomocą w pierwszym rzędzie wśród towarzyszy partyjnych.

W dalszym ciągu swojego referatu tow. Seniow omówił zagadnienie oświaty i kultury dla dorosłych, opieki nad dzieckiem oraz metod wychowawczych, wskazując, że pod tym względem mamy jeszcze duże niedociągnięcia, że zadaniem nauczycielstwa i aktywu partyjnego w pierwszym rzędzie jest rozbudowa teorii i praktyki wychowania, opartej o doświadczenia pedagogiki radzieckiej.

PRACA ZNP

Referat na temat znaczenia zakładowych organizacji związku na nowym etapie pracy Związku Nauczycielstwa Polskiego wygłosił przewodniczący ZNP Okręgu Łódzkiego **tow. Ożogowski.** Mówca wskazał, że reorganizacja struktury ZNP niewątpliwie bardzo korzystnie wpłynie na podniesienie poziomu ideologicznego członków i zaktywizuje ich do wspólnej pracy nad wychowaniem młodego pokolenia.

Po obu referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. W debatach wystąpili tow. tow. Fesel, Albrecht, Postołow, Sroka, Dąbrowska, Trzeciak, Gajduk, Wiązowski, Woźniakowski, Alichniewicz, Chrzanowski.

SŁUSZNE WNIOSKI

Tow. Fessel ze Szkoły Pracy Społecznej podkreślił, że najmocniejszym orężem przeciwko wszelkim atakom reakcji jest broń ideologiczna.

— Proponuję, aby władze szkolne zorganizowały obowiązujący dla wszystkich nauczycieli cykl wykładów z zakresu materializmu dialektycznego.

Tow. Albrecht zwrócił uwagę, że nauczycielstwo partyjne w niedostatecznym stopniu opiekuje się organizacjami masowymi młodzieży szkolnej i należałoby jego zdaniem zobowiązać personalnie nauczyciela w każdej szkole do opieki nad ZMP i ZHP.

Tow. Postołow wskazał, że powinniśmy zająć się rozbudową szkolnictwa dla dzieci niedorozwiniętych, ułomnych i trudnych do prowadzenia.

Zagadnienie szkół zawodowych omówił **tow. Sroka**, który wskazał, że w okresie przedwojennym nieliczne szkoły zawodowe były uważane za „coś gorszego". W tej chwili sytuacja uległa zmianie. Na terenie Okręgu mamy 300 szkół zawodowych i 250 kursów. Plan 6-letni przewiduje przeszkolenie w Okręgu Łódzkim 70.000 młodzieży.

— Trzeba — powiedział mówca — aby do tych szkół kierować najlepszą, najzdolniejszą młodzież, ona bowiem zasili nasze kadry przemysłowe.

Tow. Dąbrowska zwróciła uwagę, że należy specjalną troską otoczyć młodzież z kursów przygotowawczych i zabezpieczyć jej odpowiednie do studiów warunki mieszkaniowe.

— Nie możemy dopuścić, aby młodzież chłopska rezygnowała z nauki dlatego, że nie ma gdzie mieszkać.

Tow. Trzeciak nawiązując do referatu tow. Ożogowskiego wskazał na konieczność szybkiego stworzenia grup związkowych. Jeśli chodzi zaś o zagadnienie stosowania nowoczesnej pedagogiki wskazał na konieczność popularyzacji dzieł radzieckich z tego zakresu.

O pracach Komisji Oświatowych przy komitetach partyjnych obszernie mówił kierownik Wydziału Prop., Ośw. i Kult. KW PZPR **tow. Chrzanowski.** Mówca wskazał, że wiele jeszcze komisji pracuje w sposób niedostateczny, że po okresie kampanii jaką były wybory do nowych Komitetów Rodzicielskich niektóre komisje przestały interesować się pracą Komitetów Rodzicielskich i szkolnych komitetów opiekuńczych. Aktyw nauczycielski PZPR wykazał duże zrozumienie dla bieżących spraw szkolnictwa i gotowość ich realizacji.

ZADANIA KTÓRE ZOSTANĄ ZREALIZOWANE

Dla podsumowania dyskusji głos zabrał przedstawiciel KC PZPR tow. Trojanowski.

Mówca powiedział, że **naczelnym zadaniem stojącym przed nauczycielstwem partyjnym i bezpartyjnym jest realizacja w okręgu szkolnym łódzkim pełnej powszechności nauczania.** Należy przeprowadzić dokładną ewidencję tej części dziatwy, która nie uczęszcza do szkoły i stworzyć jej warunki, aby mogła dopełnić obowiązku szkolnego.

Likwidacja analfabetyzmu — oto kolejne najpoważniejsze zadanie. Trzeba rozwijać sieć kursów dla niepiśmiennych, otaczać je codzienną opieką i tak rozplanować pracę, aby w ciągu najbliższych dwóch - trzech lat to haniebne dziedzictwo sanacyjno-kapitalistycznej Polski zostało przez nas zlikwidowane. Bardzo poważnym zadaniem — wskazał tow. Trojanowski — jest dalsza **demokratyzacja składu społecznego szkół średnich**, udostępnienie studiów w szkołach wyższych młodzieży robotniczo-chłopskiej.

Jednym z naczelnych zadań nauczycielstwa na obecnym etapie winna być **walka o dalszą poprawę wyników nauczania.** Dalej mówca podkreślił konieczność **wzmożenia dyscypliny pracy, opieki i współpracy z organizacjami młodzieżowymi oraz konieczność pogłębienia studiów metodycznych wśród nauczycieli, studiów które stanowią nieodzowny warunek wychowania nowej szkoły polskiej.**

Na zakończenie Konferencji zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję, która w konkretnej postaci omawia zadania stojące przed partyjnym aktywem oświatowym.

Na marginesie

Jak to nazwać?

Od czasu rozprawy sądowej przeciwko Adamowi Doboszyńskiemu nie wiele już, zdawało by się, pozostało do wyjaśnienia w kwestii bliskich, niemal serdecznych stosunków „sanacyjnych" luminarzy z hitlerowską propagandą i hitlerowskim wywiadem. Wiemy już dziś dokładnie i z wszelkimi szczegółami, że dyktatura „sanacyjna", głównie za pośrednictwem osławionej „dwójki", pozostawała w żywym kontakcie przez długie lata z rozmaitymi agenturami hitleryzmu, że funkcjonariusze tej „dwójki" byli niejednokrotnie agentami wywiadu niemieckiego, że — wreszcie — istniało mnóstwo dróg, utorowanych przez tych właśnie funkcjonariuszy, którymi tzw. inspiracja hitlerowska przesiąkała do Polski, czyniąc swe zbrodnicze dzieło.

Te niechlubne tradycje „sanacyjnej" „dwójki" odziedziczyło w poważnym stopniu dowództwo AK — w czasach okupacji, opanowane przez ludzi typu Borów-Komorowskich i Pełczyńskich. Proces AK-owskiej grupy „Cecylia" przed sądem rejonowym w Bydgoszczy jest jeszcze jednym dowodem straszliwej wprost demoralizacji wśród pewnych kół AK, jest wstrząsającym sumienie publiczne świadectwem ich politycznego i moralnego upodlenia.

Grupa „Cecylia", której bezpośrednim szefem był niejaki Głębocki, b. sanacyjny sędzia śledczy, operowała w Wilnie i okolicy. Jak zeznali oskarżeni w procesie bydgoskim, za pośrednictwem owego Głębockiego grupa „Cecylia" weszła w ścisły kontakt z placówką kontrwywiadu hitlerowskiego w Wilnie (Abwehrstelle), od której otrzymywała bezpośrednie dyspozycje co do walki z... polskimi lewicowcami i antyfaszystami. Te zażyłe stosunki znalazły sobie najjaskrawszy wyraz w akcji, której celem było zamordowanie dwóch Polaków-demokratów w miejscowości Rudziszki pod Wilnem.

Dla „kontroli" tej akcji komendantura niemiecka w Wilnie przydzieliła oddziałowi „cecylijczyków" ...dwóch „doświadczonych" podoficerów hitlerowskich.

A więc tak: polska formalnie organizacja konspiracyjna, powołana jakoby do walki z hitlerowcami, **z ich polecenia i przy bezpośrednim ich współudziale** morduje Polaków, których przekonania nie przypadały do gustu wileńskiej Abwehrstelle i... faszystowskim dowódcom z AK. Po czym,. mordercy — nie otarłszy jeszcze rąk ze krwi — grabią mienie pomordowanych i dzielą się nim po przyjacielsku z niemieckimi zbirami.

Czy jest w języku polskim słowo, którym by nazwać można było należycie tę ohydę, wyhodowaną w politycznej dżungli Doboszyńskich i Pełczyńskich?...

B. D.



5 września 1939



Po wsiach polskich, zdobytych przez Niemców — rozpoczęło krwawe rządy gestapo

Piąty dzień pogodnego „babiego lata". Dzień przebyty w schronach i rowach przeciwlotniczych. Miasto jest już bez chleba. Nastrój paniki rośnie z godziny na godzinę.

Wieści z frontu są coraz gorsze. Cały Górny Śląsk zajęty. Na północ od Warszawy — Niemcy zdobyli Ciechanów. Pod Sieradzem linia obronna przerwana. Cała 10-ta dywizja piechoty rozbita. Pod Piotrkowem wre bój na śmierć i życie. O godz. 4-tej po południu zawrzała walka wręcz na ulicach Trybunalskiego Grodu. Dwie godziny trwały zmagania. Walczono o każdy dom, o każdy zakręt ulicy. O 6-tej po południu Niemcy opanowali Piotrków, ścigając rozbite pułki w kierunku na Wolbórz. 29-ta dywizja, po nieudanym szturmie na rozpoznane kwatery armii Rundstedta — cofa się w bezładzie za Pilicę.

Na przedpolach Łodzi ukazują się polskie oddziały, cofające się szybko z nad Warty. Żołnierze przecierają oczy. Zapewniano ich, że tutaj, pod Łodzią, przygotowano już silne umocnienia obronne, że w rowach strzeleckich czekają na Niemców gotowe pułki odwodowe, że w zasadzkach czają się świeże czołgi. Obiecano im tutaj zluzowanie. Nie dotrzymano słowa! Hańba!

Żołnierze patrzą tępo przed siebie. Nie śpią już od trzech nocy. Zjedli ostatnie żelazne porcje. Nie mają naboi. Niektórzy idą boso, zrzuciwszy niedopasowane obuwie.

Oficerowie przebierają się po kątach w cywilne ubrania. Eleganckie, niklowe rewolwery, nowiutkie buty oficerskie i pasy — rzucają wprost na ulicę. Całe oddziały wojska maszerują pod dowództwem sierżantów, kaprali, a nawet prostych szeregowców, którzy znając teren — objęli sami dowództwo odwrotu.

Łódź stoi bezbronna, wydana na pastwę wroga.

Późnym wieczorem wymyka się chyłkiem z Łodzi granatowa policja. Punkty sanitarne otrzymały rozkaz ewakuacji. Uciekają sanacyjni kacykowie.

Przez miasto już o zmierzchu poczyna przepływać fala uciekinierów na wozach, bryczkach, rowerach i pieszo. Fala zalewa Piotrkowską. Sunie wóz obok wozu. Chłopi uprowadzają swój dobytek — konie i bydło. Ryk krów i rżenie koni miesza się z jękiem rannych i rzężeniem umierających, których pełne są wszystkie pojazdy.

Wieczorem Niemcy nadają komunikat o zdobyciu Bydgoszczy. Wszystkie armie polskie są w odwrocie. Rydz ucieka wraz z całym sztabem do Łucka. Stąd już przecież blisko do zaleszczyckiej szosy.

Kontrtorpedowce niemieckie bombardowały Hel i port w Gdyni. Zatopiono dwa polskie okręty wojenne — „Wicher" i „Gryf".

W tym samym dniu do wybrzeży brytyjskich przybyły polskie okręty wojenne, aby dalej prowadzić walkę.

W ten sposób nie Polska uzyskała pomoc ze strony Wielkiej Brytanii, lecz Wielka Brytania sama korzysta z pomocy polskiej.

„Sojusznicze" radio angielskie nadaje jazzową muzykę. W przerwach między koncertem speaker podaje sennym głosem wiadomości o bohaterstwie Polaków. I potem znów płyną tony ostatniego przeboju: — „Under the south Sea Moon"... (W blasku księżyca południowych mórz).

* * *

Nadchodzi noc płaczu i rozpaczy, noc żegnania się z najbliższymi, noc pakowania ubogich węzełków. Radio nadaje tajemnicze komunikaty z wezwaniem dla XYZ do natychmiastowego udania się do Warszawy. Wszyscy rozumieją, że teraz trzeba już iść.

O północy wyrusza z Łodzi pierwsza fala dorosłych i młodzieży, tych, którzy chcą przecież walczyć. Pójdą za cofającymi się oddziałami wojska, pomnażając tylko zamieszanie i dezorganizację. Pójdą — prosto pod grad bomb niemieckich, która się sypią bez przerwy na szosy.

Młodzież zbuduje trwały pokój

Pierwszy dzień obrad Kongresu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP) — W pierwszym dniu obrad Kongresu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, Guy de Boisson wygłosił zasadniczy referat na temat zadań Federacji w walce o pokój, demokrację, niepodległość narodową ludów i lepszą przyszłość młodzieży.

Mówca stwierdził, że dzięki zdecydowanej walce na rzecz pokoju i w obronie interesów młodzieży, Federacja zdobyła olbrzymie zaufanie. Od konferencji londyńskiej odbytej w listopadzie 1945 roku, przystąpiło do Federacji 100 nowych organizacji, liczba członków wzrosła dwukrotnie z 30 do 60 milionów, reprezentujących młodzież przeszło 80 krajów.

To, czego dokonaliśmy w przeszłości — mówi dalej Guy de Boisson — stanowi niewątpliwie najlepszą gwarancję tego, co potrafimy dokonać w przyszłości. Ale nie wolno nam ukrywać, że stoją przed nami wielkie i trudne zadania, zadania, które musimy owocnie wypełnić, aby zadość uczynić zaufaniu, jakie pokłada w nas młodzież demokratyczna. Mówca ujmuje te zadania w pięciu punktach:

1) Federacja musi wciągać coraz liczniejsze rzesze młodzieży do walki o pokój, walki, która umożliwi skupienie młodzieży demokratycznej na bazie szerokiej jedności. Federacja pozostanie w ścisłym kontakcie ze wszystkimi organizacjami zdecydowanymi przeciwstawić się wojnie.

2) W ramach walki o pokój Federacja musi nadal bronić wytrwale interesów i praw młodzieży.

3) Federacja musi pogłębiać solidarność międzynarodową z młodzieżą walczącą przeciwko imperializmowi i jego faszystowskim agentom.

4) Celem zapewnienia jak największej skuteczności międzynarodowej solidarności młodzieży w jej wspólnej walce przeciwko wrogom młodzieży i wrogom pokoju, Federacja umacniać musi coraz bardziej jedność młodzieży. Powinna ona nie ustawać w demaskowaniu wrogów tej jedności, dążących do podziału młodzieży, działających na rzecz podżegaczy wojennych, a w wyniku końcowym stających się igraszką w ich rękach.

5) Do Federacji należy wykazanie całej młodzieży, że siły pokoju i postępu są siłami przyszłości, że idą one do zwycięstwa i to do zwycięstwa bliskiego, że młode dzisiejsze pokolenie będzie miało to ogromne szczęście uczestniczenia w nim. Zadaniem Federacji jest skierowanie całej młodzieży na drogę demokracji, to znaczy na drogę, która jedynie pozwoli jej zdobyć szczęście, podczas gdy wrogowie demokracji mogą ofiarować młodzieży tylko wojnę, bezrobocie, niesprawiedliwość i nędzę.

Z trybuny tego Kongresu musimy rzucić apel do całej młodzieży we wszystkich krajach, aby zjednoczyła się pod sztandarami ŚFMD i walczyła wytrwale aż do zwycięstwa — do zwycięstwa, które pozwoli nam zbudować trwały pokój, — do zwycięstwa, dzięki któremu zatriumfuje wszędzie demokracja, — do zwycięstwa, które otworzy przed młodzieżą wszystkich krajów promienną drogę przyszłości.

Jack London (6)

MAUKI

Przekład J. B. Rychlińskiego

O dziesiątej Bunster dostał gwałtownych dreszczy. W pół godziny później miał silną gorączkę. I nie był to zwykły atak. Choroba poczęła go trawić i wkrótce przeszła w bliską febrę. Mijały dnie, a Bunster, coraz słabszy, i słabszy, nie opuszczał łóżka. Mauki czekał, póki rany jego nie zabliźnią się i nie pokryją nowym naskórkiem. Wiosłarzom kazał przygotować kuter do podróży — wyciągnąć go na brzeg, ożaglować i dno oskrobać. Spełnili ten rozkaz sądząc że pochodzi od Bunstera. Lecz Bunster w tym czasie leżał nieprzytomny, nie mogąc ruszyć ani ręką, ani nogą. Potem od dawna przestał wydawać rozkazy. Pomimo że akcje Maukiego szły w górę, czekał on wciąż jeszcze.

Najcięższe ataki minęły: Bunsterowi wróciła przytomność, choć leżał słaby jak dziecko. W torbę podróżną agenta — Mauki zapakował [illegible] swoje graty i graciki, nie zapominając, naturalnie, i o uszku od filiżanki. Potem udał się do wioski i odwiedził kacyka, który go przyjął w asyście dwu premierów.

— Czy lubicie bardzo tego diabła Bunstera? — spytał.

Jeden przez drugiego zaczęli się otrząsać na wspomnienie Bunstera. Premierzy wyliczali wszystkie niegodziwości, których ofiarą padli, a kacyk rozpłakał się na samo ich wspomnienie. Mauki przerwał szorstko.

— Wy znać moja. Moja być wielka wódz moja ojczyzna. Wy nie lubić ten biała wódz. Moja nie lubić także. Wy włożyć do kutra [illegible] kokos, dwieście kokos, trzysta kokos. Jak skończyć, zasnąć bardzo. Jak by wy dom bardzo wielka hałas, wy nie słyszeć ten wielka hałas. Wy wszystec spać sen mocny bardzo.

Mauki [illegible] z kanakami. Potem nakazał żonie Bunstera opuścić dom i powrócić do rodziny. Gdyby odmówiła, byłby w kłopocie, gdyż jego „tambo" nie pozwalało mu dotykać kobiety.

Gdy dom był pusty, wszedł do sypialni, w której agent leżał i drzemał. Odłożył rewolwery, potem włożył rękawicę z [illegible] rai. Bunstera zbudziło pierwsze uderzenie rękawicy [illegible]

— Dobra bardzo, bo te — wykrzywiał się Mauki pomiędzy dwoma uderzeniami, z których jedno ściągnęło skórę z czoła a drugie z policzka. — Śmiać się, śmiać się, śmiać!

Mauki pracował rzetelnie i kanacy, pokrzywani w swych domach, słyszeli ten „bardzo wielka hałas", który więcej niż przez godzinę rozbrzmiewał.

Skończywszy operację Mauki wyniósł na brzeg i umieścił w kutrze kompas, wszystkie strzelby i amunicję. Potem począł obciążać statek obfitym balastem ze skrzynek tytoniu. Właśnie był tym zajęty, gdy z domu wypadła ohydna, bezskórna poczwara i, przeraźliwie kwicząc, pognała ku brzegowi; padłszy wreszcie na piasek, zaczęła się wić i bełkotać coś [illegible]. Mauki [illegible] stanął z prawej strony i zawahał się. Potem podszedł do poczwary i odjął jej głowę, którą owinął w matę i umieścił na rufie kutra.

[illegible] Mauki [illegible] na pełne morze [illegible] pod południowo-wschodnim pasatem. Również nie widział kutra podczas długiej podróży do brzegów Izabeli a stamtąd na Malaitę. Mauki wylądował w Port Adams, wyposażony, jak nikt dotąd, w strzelby i tytoń. Lecz nie zatrzymał się na wybrzeżu. Zabił białego, więc tylko w dżungli mógł znaleźć schronienie. Powróciwszy do wiosek buszmeńskich zastrzelił starego Fanfoa i [illegible] wodzów. W ten sposób sam został kacykiem [illegible]

[illegible]

Mauki nie waży już sto dziesięć funtów i bynajmniej nie jest wysmukły; [illegible] w pasie. Ma cztery żony. Ma wiele różnych innych rzeczy — strzelby i rewolwery, uszko od porcelanowej filiżanki i wspaniałą kolekcję głów buszmeńskich. [illegible] jedna głowa, wspaniale wysuszona i zakonserwowana [illegible]

[illegible] Krajowcy uważają tę głowę za najpotężniejszy fetysz na Malaicie i przypisują jej całą wielkość Maukiego.

KONIEC

Kronika Piotrkowa

KOMU WINSZUJEMY

Poniedz., dnia 5 września 1949 r. Dziś: Wawrzyńca

—o—

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Straż Pożarna 10-72
Pogotowie lekarskie — nocne, ul. Stalina 45, tel. 15-87
Szpital Św. Trójcy 10-70.

—o—

KINA

Kino „Polonia" wyświetla film produkcji włoskiej pt. „Tragiczny pościg".

Film dozwolony dla młodzieży od lat 18.

„Bałtyk wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Wołga, Wołga".

Adres Redakcji:

Piotrków, Al. 3 Maja 4. Interesantów przyjmuje się codziennie (prócz niedziel i świąt) od godz. 15 do godz. 18.

Usprawnienie zaopatrzenia
naczelnym zadaniem TOR w Pabianicach

Kiedy we wrześniu 1945 roku zjawili się w hali fabrycznej przy ul. Warszawskiej w Pabianicach pierwsi robotnicy zastali jedynie cztery nagie ściany, połamane drzwi i okna. Wszystkie maszyny wywieźli uciekający Niemcy, a czego nie zdążyli zabrać z właściwą im gruntownością zniszczyli. Trudno było wówczas przewidzieć, że pusta sala zapełni się wkrótce nowymi maszynami i zatętni życiem. A jednak tak się stało. Zwożono maszyny ze wszystkich powiatów woj. łódzkiego, dorabiano i wreszcie pod koniec 1945 roku pierwsze wyremontowane maszyny rolnicze opuściły pabianicki oddział TOR-u.

Odtąd coraz więcej maszyn, gotowych do pracy w polu opuszczało salę remontową, praca nabierała coraz płynniejszego tempa i ślusarze coraz lepiej poznawali nieznane im przed tym maszyny rolnicze. Bodaj, że szczytowe natężenie osiągnęło tempo pracy w pabianickim TOR-ze w okresie przed żniwnym bieżącego roku. Mimo dużego napływu maszyn do naprawy nie tylko z powiatu łódzkiego, ale również z łaskiego, piotrkowskego itd. można z całą pewnością stwierdzić, że oddział TOR-u w Pabianicach wywiązał się ze swego zadania.

Plan remontów za ostatni kwartał wykonano w 106 procentach. A trzeba wiedzieć, że niełatwo było tego dokonać. Maszyny, jakie do naprawy nadchodziły (przeróżne stare snopo-wiązałki, kosiarki, żniwiarki itd.) były starej produkcji, pochodzenia zagranicznego i w Polsce nie ma do nich części zamiennych. Radzono sobie prosto. Ślusarze sami sporządzali nowe części. Części te zupełnie dobrze zdały egzamin. Z terenu nie nadchodzą żadne reklamacje.

Największy kłopot jednak ma załoga TOR-u ze starymi kotłami parowymi, które nadeszły z powiatu kutnowskiego i brzezińskiego. Takich kotłów przyszło 16, naprawiono dotychczas 10, 6 w dalszym ciągu jest w remoncie.

Naprawa wymienionych kotłów przeciąga się. Że trwa za długo, czują ślusarze, wie o tym kierownik oddziału, załoga zaczyna zdawać sobie sprawę, że kotły te mogą położyć plan za III-ci kwartał. Powody są proste. Brak materiałów pomocniczych. Żaden, najlepszy ślusarz nie zrobi nic, jeśli nie ma „pod ręką" tego, co potrzeba. Potrzebne części zamienne i materiały pomocnicze przysyła do Pabianic Zarząd Okręgowy TOR-u w Łodzi. Niestety, bywa i to często, że trzeba czekać długie miesiące nim nadejdzie potrzebna blacha czy żelazo. Zdarzyło się to właśnie ostatnio. Zarząd Okręgowy od dawna zamówionych części nie przysyła i kotły stoją, czekając cierpliwie na remont.

Otóż, najważniejszym zadaniem kierownictwa TOR-u w Pabianicach jest usprawnienie zaopatrzenia oddziału w niezbędne materiały pomocnicze. Zaopatrzenie to wciąż jeszcze kuleje. Brak niektórych materiałów stawia z kolei współzawodnictwo między ślusarzami pod znakem zapytania. Jak bowiem ślusarz może wywiązać się w określonym czasie ze swego zadania, jeśli nie ma potrzebnej mu np. blachy. Reorganizacja zaopatrzenia jest obecnie najważniejszym, kluczowym problemem oddziału. Od rozwiązania tego problemu zależy całość pracy TOR-u w przyszłości.

Jak wspominaliśmy, zasięg pracy TOR-u stale wzrasta i obejmuje wciąż nowe powiaty. Już w tym roku zaszła konieczność znacznej rozbudowy oddziału. Rozbudowa ma być rozpoczęta jeszcze w tym sezonie. Materiały budowlane są już zwożone. Po zakończeniu rozbudowy Oddział TOR-u w Pabianicach powiększy się dwukrotnie. Wydaje się nam, że w programie rozbudowy winna być również uwzględniona budowa magazynów, w którym można by pomieścić przyjmowane do naprawy i wyremontowane już maszyny. Jak dotąd bowiem, maszyny te stawia się bezpośrednio na dworze pod drzewami, gdzie niszczą się na deszczu.

Powstanie tego rodzaju magazynów jest bezwzględnie konieczne, jeśli cała praca remontowa ślusarzy nie ma iść na marne. B.

Pabianiccy ZMP-owcy zwiedzają trasę W-Z

W dniu 28.8.49 r. w porozumieniu z Dyrekcją Zakładów i Podstawową Organizacją PZPR przy PZPB w Pabianicach została zorganizowana celem zwiedzenia trasy W—Z wycieczka do Warszawy 80-ciu członków ZMP.

Wyjazd do Warszawy nastąpił bardzo uroczyście. Młodzież przybrana w stroje organizacyjne z muzyką i ze śpiewem radośnie witała Stolicę.

Wielkie wrażenie uczyniła na wycieczkowiczach Trasa W—Z, z podziwem oglądano ruchome schody. Zwiedzono również budowę Centralnego Domu PZPR oraz Belweder, Muzeum Wojska Polskiego i wiele innych obiektów.

Młodzież powracała z wycieczki bardzo zadowolona. Z uczuciem dumy podziwiała tempo, z jakim odbudowuje się nasza stolica.

Kar.

Sukcesy współzawodnictwa pracy
w Moszczenicy

Pracownicy zespołu Państwowych Gospodarstw Rolnych w Moszczenicy osiągnęli w bieżącym roku w zakresie prac żniwnych poważne wyniki, dzięki czemu wysunęli się na czołowe miejsce w naszym powiecie.

Osiągnięcia te pracownicy zawdzięczają coraz lepiej rozwijającemu się współzawodnictwu pracy. Zespół PGR w Moszczenicy współzawodniczył z zespołem PGR w Radomsku w terminowym ukończeniu akcji żniwnej. We współzawodnictwie tym PGR w Moszczenicy wysunął się na pierwsze miejsce. Obecnie współzawodnictwo dotyczy zasiewów jesiennych, wykoszenia twardej flory stawów i powiększenia lustra wody. Robotnicy PGR w Moszczenicy spodziewają się osiągnąć i w tych pracach również pierwsze miejsce. Bardzo dobre wyniki osiągnięto we współzawodnictwie z okręgiem PGR na Pomorzu zachodnim w Giżycku, toczącym się o podniesienie wydajności trawy nasiennej z 1 ha. Gdy w Moszczenicy z 90 arów zebrano 520 kg trawy nasiennej, to w Giżycku z terenu większego, bo liczącego 1 ha łąki zebrano tylko 500 kg.

Majątki rolne podlegające administracji w Moszczenicy pierwsze w całym okręgu, obejmującym województwo łódzkie i kieleckie zakończyły w br. akcję żniwną. Poszczególne majątki osiągnęły w tym czasie następujące rezultaty: Bujnice 392 punkty, Mieszyn 423 punkty, Rozprza 720 punktów, Milejów 449 punktów, Dobiecin 520 punktów, Bukowie 324 punkty, Bogusławice 576 punktów, Wola Bykowska 385 punktów, Pytowice 312 punktów i ośrodek Moszczenicy 425 punktów. Te wyniki 13-tu majątków PGR-owskich nie są złe.

Współzawodnictwo pracy w Państwowych Gospodarstwach Rolnych w Moszczenicy coraz głębiej wchodzi w krew robotnika, stając się wraz z systemem oszczędnościowym nieodłączną częścią jego życia i pracy. Robotnik w Państwowych Gospodarstwach Rolnych dziś czuje się współgospodarzem na swoim majątku.

Trwający obecnie drugi etap współzawodnictwa pracy, przyniesie niewątpliwie dalsze pogłębienie tego ruchu — a istniejące jeszcze tu i ówdzie braki zostaną usunięte.

190 kursów szkoleniowych
— powstanie w Piotrkowie dla tych którzy nie posiedli znajomości czytania i pisania

Zwalczanie analfabetyzmu stało się jednym z podstawowych zadań naszych władz państwowych. Nie szczędząc kosztów i wysiłków akcja zwalczania analfabetyzmu obejmuje swoim zasięgiem coraz większą liczbę osób nieumiejących pisać lub czytać.

Powiat piotrkowski i nasze miasto podejmuje generalną walkę z analfabetyzmem — w porównaniu z rokiem ubiegłym ilość kursów nauki czytania i pisania wzrosła w tym roku kilkakrotnie. Ostatnio przeprowadzone spisy wykazały w powiecie piotrkowskim istnienie 8086 analfabetów, w mieście natomiast 2503 — razem miasto i powiat posiadają 10589 analfabetów. Dotychczasowy stan walki z tą plagą społeczną wyrażał się zorganizowaniem w bieżącym roku dwóch kursów w mieście oraz dwudziestu pięciu kursów w powiecie.

Obecnie czynniki rządowe postanowiły nadać akcji zwalczania analfabetyzmu szeroki rozmach, tak by przez rozległą sieć kursów można było objąć szkoleniem jak największą liczbę ludzi nieumiejących czytać i pisać.

Na terenie miasta i powiatu piotrkowskiego nasilenie akcji znacznie wzrośnie już we wrześniu. Do końca bieżącego roku zorganizuje się łącznie: w powiecie 160 kursów którymi objętych zostanie 3200 osób, w mieście natomiast powstanie 30 takich kursów, w których pobierać będzie naukę 600 analfabetów. Do uruchomienia kursów przygotowano już odpowiednie kadry nauczycielskie oraz dostateczne ilości podręczników, które zostaną bezpłatnie przydzielone wszystkim uczestnikom.

Akcja szkolenia analfabetów weszła więc na nowy tor, blisko połowa nieumiejących czytać i pisać przeszkolona zostanie do końca tego roku, reszta będzie pobierała naukę na kursach w roku przyszłym.

(S)

Rozpoczęcie roku szkolnego
w pow. radomszczańskim

Stwierdzić należy, że w roku bieżącym dzień rozpoczęcia nauki w szkołach podstawowych na terenie powitu radomszczańskiego wypadł niezwykle uroczyście. Stwierdziły to Komisje Wizytacyjne, które w dniu 1 września rano rozjechały się na poszczególne trasy, celem wizytacji uroczystości związanych z rozpoczęciem nauki oraz stwierdzenia przygotowania szkół do pracy.

Oto garść wrażeń i uwag Komisji w składzie: podinspektor szkolny ob. Taranek, przedstawiciel PZPR tow. Sierant i referent szkolny ZMP kol. Szczepaniak. Wszystkie wizytowane szkoły na terenie gmin: Radziechowice, Brzeźnica, Pajęczno, Rząśnia, Ślmierzyce i Zamoście zostały przygotowane do rozpoczęcia nauki. Odświeżone wnętrza izb szkolnych, wprawione podłogi i okna, przeprowadzone remonty dachów, uporządkowane boiska i place przed szkołami — świadczą o troskliwej pracy, poprzedzającej oddanie szkół do użytku. Niektóre szkoły wymagały większych remontów, zostały one już przeprowadzone lub są na ukończeniu, jak np. w Dylowie, gdzie miejscowa ludność pracuje obecnie nad ukończeniem remontu dwóch sal. Praca nad budową fundamentów pod dalszą część 11-letniej szkoły podstawowej w Pajęcznie, szybko posuwa się naprzód.

Tegoroczny program uroczystości związanych z rozpoczęciem nowego roku szkolnego został wzbogacony inscenizacjami, piosenkami, deklamacjami, wykonanymi przez młodzież. Z prawdziwym wzruszeniem wysłuchała Komisja deklamacji małych recytatorów: „Żeńcy", „Orka na ugorze"; „Wolny najmita". Nie było szkoły, gdzie by dziatwa nie powitała delegacji „Międzynarodówką", hymnem ŚFMD lub odśpiewaniem „Czerwonego Szandaru".

„Młodzieży, tyś przyszłością Socjalizmu" — głosił napis na transparentach przed szkołą w Gajęcicach, „Młodzież szkolna prosi rodziców o nową szkołę" — głosił transparent przed szkołą w Brzeźnicy.

W uroczystościach wszędzie wzięli udział przedstawiciele miejscowego społeczeństwa. Obecność kilkudziesięcioosobowych grup rodziców, przedstawicieli Komitetów Rodzicielskich i czynnika społecznego świadczą o zainteresowaniu ludności wiejskiej życiem i sprawami szkoły.

Z wypowiedzi nauczycielstwa wynika, że młodzież radośnie i tłumnie zdąża do szkół. Rozumiejąc swą rolę wychowawczą wśród dzieci i młodzieży nauczycielstwo włoży wiele wysiłku by wychować nowe kadry świadomych obywateli. (sk)

ZE SPORTU

Olbrzymi stadion sportowy
stanie w byłym parku Endera

Na brak odpowiednich urządzeń sportowych i boisk narzeka się w Pabianicah nie od dziś. Nie raz czołowi lekkoatleci miasta, jak np. Moderówna czy Peskówna skarżyły się, że, aby potrenować, zmuszone są jeździć do Łodzi, bo w Pabianicach nie ma odpowiedniej bieżni. Jedyny stadion sportowy, jakim rozporządza miasto, to boisko „Włókniarza" przy ul. Armii Czerwonej, małe i bez jakichkolwiek urządzeń pomocniczych.

Trudno się więc dziwić, że sport w Pabianicach mimo dużych możliwości rozwojowych, nie ogarnia mas. Niedługo jednak w mieście rozpocznie się budowa wielkiego, reprezentacyjnego stadionu sportowego, obliczonego na 30.000 miejsc, a wtedy nic nie powinno stać na przeszkodzie umasowieniu sportu w mieście.

Nowy stadion powstanie w byłym parku Endera. Początkowo istniał zamiar by powstało na tym terenie osiedle robotnicze. Zachodziłaby jednak wówczas konieczność częściowego zniszczenia pięknego drzewostanu. Wobec tego zadecydowano, że osiedle zbudowane zostanie na miejscu obecnego stadionu „Włókniarza", a w parku powstanie nowoczesny ośrodek sportowy. Plany nowego ośrodka sportowego są już całkowicie gotowe i zatwierdzone przez władze nadrzędne. Całkowite ukończenie robót przewiduje się w końcu planu 6-letniego. Rozpoczęcie robót niwelacyjnych nastąpi już w przyszłym tygodniu.

Oprócz wielkiego boiska reprezentacyjnego z trybunami ziemnymi na 30.000 ludzi, wybudowany również zostanie pierwszy w mieście basen pływacki. Obok basenu powstaną korty tenisowe, boiska do siatkówki i koszykówki, 2 boiska ćwiczebne do piłki nożnej itd. Prawdziwą rewelacją będzie budowa toru żużlowego. Sport motocyklowy uzyska więc wspaniałe możliwości rozwojowe. Bieżnia lekkoatletyczna będzie układana nowoczesnymi metodami, tak, by była jak najbardziej elastyczna.

Obok stadionu powstanie wielki Dom Sportowy, w którym mieścić się będzie sala gimnastyczna, szatnie, natryski itd.

Złóż ofiarę
na Odbudowę Warszawy

Dlaczego kluby pabianickie
nie zgłaszają się do Ł. O. Z. T. S.

Tenis stołowy ze zrozumiałych względów największym powodzeniem cieszy się w zimie. Nieomal, że w każdej świetlicy pabianickiej można spotkać stół ping-pongowy, a amatorów gry w tenisa stołowego nie brak. Gra ta jest interesująca i jej uprawianie nie pociąga za sobą prawie żadnych kosztów. Sekcje tenisa stołowego przy klubach pabianickich cieszą się bogatą tradycją.

Nic więc dziwnego, że ŁOZTS od dłuższego już czasu bardzo poważnie zastanawia się nad utworzeniem w Pabianicach podokręgu tenisa stołowego. Utworzenie takiego podokręgu byłoby tym bardziej celowe, że nie dawno do ŁOZTS zgłosiły swe przystąpienia „Włókniarz" z Zelowa i Zduńskiej Woli, „Bzura" z Ozorkowa, koluszkowski „Kolejarz" itd. Powstanie jednak podokręgu z siedzibą w Pabianicach stoi pod znakiem zapytania.

Otóż okazało się, że żaden z klubów pabianickich nie przystąpił jeszcze do ŁOZTS. Jest to fakt, wydawać by się mogło, niewiarygodny. A jednak tak jest. Jest więc rzeczą oczywistą, że jeśli w najbliższym czasie w dalszym ciągu żaden z klubów naszego miasta nie zgłosi swej sekcji tenisa stołowego do ŁOZTS to Podokręg powstanie nie w Pabianicach, a w Zelowie lub w Zduńskiej Woli. Jesteśmy przekonani jednak, że do tego nie dojdzie i kluby pabianickie w tych dniach swe sekcje zgłoszą.

Powstanie Podokręgu tenisa stołowego w Pabianicach przyczyniło by się do znacznego ożywienia życia sportowego zimą. Pabianice stałyby się wówczas ośrodkiem rozgrywek o mistrzostwa podokręgu ŁOZTS. W tego rodzaju rozgrywkach kluby pabianickie nie są bez szans, aczkolwiek nowe sekcje utworzone w Zelowie i Zduńskiej Woli składają się z młodych i ambitnych graczy.

Z konferencji prezesów i sekretarzy gminnych zarządów ZSCh

Organizujemy więcej grup producentów

W dniu 1 września w Zarządzie Powiatowym Związku Samopomocy Chłopskiej w Radomsku odbyła się konferencja prezesów i sekretarzy Gminnych Zarządów ZSCh, na której przeprowadzono jednocześnie szkolenie grup producentów. Szkolenie poprowadził instruktor wojewódzki ZSCh. Mówca podkreślił znaczenie i korzyści, jakie wynikają z planowej gospodarki rolnej oraz omówił zadania grup producentów: trzody chlewnej, nasion przemysłowych, zbóż selekcyjnych, ziemniaków przemysłowych itp.

Prezes ZSCh ob. Szota przedstawił wytyczne panu pracy kulturalno - oświatowej i działalności Kół Gospodyń Wiejskich na najbliższą przyszłość.

II sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR tow. Szajerman mówił o planowości gospodarki w naszym państwie oraz o sojuszu robotniczo - chłopskim, w oparciu o który stworzymy trwałe podstawy socjalizmu w Polsce. Planowość— powiedział II sekretarz — jest jedną z głównych cech ustroju socjalistycznego i demokracji ludowej. Dzięki planowaniu i realizacji nakreślonych planów dążymy do dobrobytu mas pracujących.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja. Między innymi zabrał głos ob. Małopolski, który wskazał na konieczność zakładania coraz większej ilości grup producentów i Kół Gospodyń Wiejskich.

Ob. Sawiak domagał się, aby do wszystkich Zarządów Spółdzielni i Rad Gminnych wprowadzane były kobiety. Wprawdzie już znaczna ich ilość bierze czynny udział w życiu społecznym, jednak liczba ta jest stosunkowo za mała.

Na zakończenie konferencji zabrał głos prezes ZSCh ob. Szota, który polecił zarządom gminy Związku Samopomocy Chłopskiej organizowanie Komitetów Sklepowych przy wszystkich placówkach spółdzielczych na terenie naszego powiatu.

K. T.

Samorządowcy piętnują politykę sanacyjną

W rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę, odbyło się zebranie samorządowców, zwołane przez Zarząd Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego.

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącego tow. Łyszkowskiego, zabrała głos tow. prezydent Sulejowa. Mówiła o bezrobociu i nędzy robotniczej w Polsce sanacyjnej, o tysiącach dzieci dla których nie było miejsca w szkole, o nienawiści do narodu radzieckiego, o upadku gospodarczym kraju przy jednoczesnym wzrastaniu majątku kapitalistów. W czasie okupacji Polak traktowany był gorzej od zwierzęcia. Dzieciom polskim zabierano ojca i matkę.

Po wyzwoleniu Polski przez wojska radzieckie i polskie, rządy w kraju objął lud. Dźwigamy z ruin przemysł, likwidujemy analfabetyzm przez zwiększenie liczby szkół i liczby uczącej się modzieży. Odbudowujemy zniszczony kraj, by stworzyć jasną przyszłość nowym pokoleniom. Wtedy, kiedy cały naród polski, zajęty jest pracą twórczą, faszyzm nie śpi i dąży uparcie do zakłócenia spokoju.

Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję, w której samorządowcy piętnują politykę rządów sanacyjnych, która pchnęła naród w niewolę hitlerowską i stwierdzają, że wszelkie zakusy na wolność, odparte zostaną przy współudziale państw ludowo - demokratycznych ze Związkiem Radzieckim na czele.

TEATR

TEATR LALEK „ARLEKIN"
Łódź, ul. Piotrkowska 152

Codziennie o godz. 17-ej „Kolorowe piosenki". W niedzielę dwa widowiska: godz. 15 i 17. W poniedziałki nieczynny.

KINA

ADRIA — „Młoda Gwardia" I seria godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 14

BAŁTYK — „Śpiewak nieznany" godz. 17, 19, 21
film dozwol. dla młodz. od lat 14

BAJKA — „Powrót do domu" godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 7

GDYNIA — „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 38" godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19; 20 21

HEL (dla młodz.) — „Trójka treli" godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 14

MUZA — „Trzeci szturm" godz. 18, 20
film dozwol. dla młodzieży od lat 14

POLONIA — „Dni zdrady" godz. 17, 19, 21
film dozwolony dla młodz. od lat 14

PRZEDWIOŚNIE — „Tragiczny pościg" — godz. 16, 18, 20
film dozwolony dla młodz. od l. 18

ROBOTNIK — „Opowieść o prawdziwym człowieku" godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwol. dla młodzieży od lat 14

ROMA — „Synowie" godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od l. 14

REKORD — „Za Wami pójdą inni" dla młodzieży godz. 16
„Cztery serca" godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od lat 10

STYLOWY — „Podrzutek" dla młodzieży godz. 16
„Dwaj panowie F" godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od l. 16

ŚWIT — „Złoty kluczyk" godz. 18, 20
film dozwolony dla młodz. od l. 7

TĘCZA — „Bokserzy" godz. 17, 19, 21
film dozwolony dla młodz. od l. 7

TATRY — „Wieś na pograniczu" godz. 16, 18, 20
film dozwol. dla młodzieży od lat 14

WISŁA — „Dni zdrady" godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwol. dla młodzieży od lat 14

WŁÓKNIARZ — „Śpiewak nieznany" godz. 16.30, 18.30, 20.30
film dozwol. dla młodzieży od lat 14

WOLNOŚĆ — „Bokserzy" godz. 16, 18, 20
film dozwol. dla młodzieży od lat 7

ZACHĘTA — „Ulica Graniczna" godz. 16, 18.30, 21
film dozwolony dla młodz. od l. 12

RADIO

11.20 „Indycze jajo" — słuchowisko, 11.40 Muzyka, 11.57 Sygnał czasu i Hejnał. 12.04 Wiadom. Południ. 12.20 Audycja dla wsi. 12.50 (Ł) Chwila muzyki. 12.55 „Na swojską nutę". 13.20 Skrzynka P.C.K. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.00 Audycja Zw. Nauczycielstwa Polskiego. 14.15 „Z twórczości kompozytorów rosyjskich". 14.50 (Ł) Komunikaty. 14.55 (Ł) „Państwowa akcja zwalczania wścieklizny". 15.05 (Ł) Muzyka z płyt. 15.15 (Ł) Aktualności łódzkie. 15.25 Program dnia. 15.30 Pogadanka w związku z miesiącem odbudowy W-wy. 15.45 Muzyka ludowa. 16.05 Pogadanka z cyklu: „Ochrona przyrody". 16.15 Audycja Powszechnych Domów Towarowych. 16.20 (Ł) W audycji dla dzieci i młodzieży — opowiad. W. Wasilewskiej p. t. „Wiśniowy sad". 16.35 (Ł) Fragmenty z dwu „Arlezjanek" Bizeta. 16.50 (Ł) Reportaż aktualny. 17.00 I Dziennik popołudniowy. — 17.15 Koncert rozrywkowy. 18.00 „Głos mają kobiety". 18.15 Fr. Schubert — Kwartet a-moll op. 29. — 18.45 Kwadrans piosenek. 19.00 II Dziennik popołudniowy. 19.15 Montaż — słuchowisko dla wojska. — 19.40 „Utwory współczesnych kompozytorów polskich". 20.00 „Wszechnica Radiowa". 20.20 Koncert. — 21.00 Dziennik wieczorny. 21.40 „Daleko od Moskwy". 22.00 „Na Dobranoc". 22.45 (Ł) „Siedem dni sportu łódzkiego". 22.58 (Ł) Omów. progr. lok. na jutro. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka. 23.30 Koncert Dawnej Muzyki Czeskiej. 23.50 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

Hallo! Mówi Moskwa!

Radio moskiewskie nadaje codziennie trzy audycje w języku polskim (według czasu polskiego):

Pierwsza audycja od godziny 16.30 do godziny 17.14 na falach 25,23, 25,47 oraz na fali 30,67 metra.

Druga audycja od godziny 20.30 do godziny 20.59 na falach 374,4 i 1.115 metrów.

Trzecia audycja od godziny 22.00 do godziny 22.28 na falach 31,65 i 1.115 metrów.

Codziennie prócz niedziel, w pierwszej audycji lekcje języka rosyjskiego. W niedzielę od godziny 15.15 do godziny 15.59 na falach 25,23, 30,67 i 31,65 — koncert. Prócz tego koncerty odbywają się w środy od godziny 22.45 do godziny 23.29 na falach 25,21, 30,74 i 1.115 metrów.

WYCHOWANIE FIZYCZNE i SPORT

„Tour de Pologne" u wrót Warszawy

Przedostatni etap do Kielc

wygrał ponownie Duńczyk Olsen

Drużynowo Polacy odrobili 3 minuty do drużyny włoskiej

KIELCE (obsł. wł.) — XI etap Wyścigu Dookoła Polski rozpoczęto startem honorowym sprzed redakcji „Dziennika Polskiego", skąd ulicami miasta kolarze przejechali na start ostry — na szosę warszawską. Bezpośrednio przed startem honorowym, Locatelli otrzymał od prezesa PZKol. — Gołębiowskiego, żółtą koszulkę leadera wyścigu.



Start ostry nastąpił przy zbliżającej się burzy. Zaraz na pierwszych wzniesieniach poza Krakowem, czołowa grupa, składająca się z 7-miu zawodników, miała blisko kilometr przewagi nad pozostałymi. W czołowej grupie znajdowali się wówczas: Kapiak, Rzeźnicki i Wrzesiński. Dwaj ostatni na siódmym kilometrze zderzyli się nieszczęśliwie, przy czym Wrzesiński doznał dotkliwego potłuczenia głowy i na skutek polecenia lekarza, który go opatrywał, zmuszony był wycofać się z wyścigu. Tymczasem czołówka z Olsenem, Niculescu, Spalazzi i Wójcikiem na czele, odrywała się coraz bardziej od pozostałych zawodników, jadąc w tempie 35 km na godzinę. **Pierwszy finisz lotny w Słomnikach wygrał Olsen (Dania), wygrywając również cztery następne: w Miechowie, Książu Wielkim, Wodzisławiu i Jędrzejowie.** Tuż za Wodzisławem z czołówki, składającej się z 21 zawodników, oderwała się czwórka: Olsen, Niculescu, Spalazzi, Wójcik i zwiększając tempo, oddalała się coraz bardziej od pozostałych. Wójcik nie wytrzymał zwiększonego tempa i odpadł przed Chęcinami (103 km), gdzie lotny finisz wygrał **Niculescu (Rumunia), przed Olsenem i Locatellim.** Trójka ta wpadła do Kielc prawie równocześnie, a przy wjeździe na stadion Olsen zdobył kilkadziesiąt metrów przewagi i wygrał etap w czasie 3:19:58. Prowadzący drugą grupę Sałyga przewrócił się przy wjeździe na stadion kielecki i stracił kilkanaście sekund, zajmując w rezultacie 14-te miejsce.

Wyniki nieoficjalne XI etapu przedstawiają się następująco: 1) Olsen (Dania) — 3:19:58, 2) Niculescu (Rumunia) — 3:20:00, 3) Locatelli (Włochy) — 3:20:01, 4) Spalazzi (Włochy) —3: 25:36, 5) Riegert (Francja) — 3:27:12, 6) Wójcik (Polska) — 3:27,13, 7) Kapiak (Polska) — 3:27:14, 8) Lemay (Francja) — 3:27:16, 9) Vaverka (Czechosłowacja) — 3:27:19, 19) Sandru (Rumunia) — 3:27:20, 11) Clark (Anglia), 12) Sramek (CSR), 13) Norhadian (Rumunia), 14) Sałyga (Polska). Z Polaków dalsze miejsca zajęli: 21) Napierała, 22) Siemiński, 24) Nowoczek, 28) Królikowski, 32) Pelczyński, 33) Motyka.

Drużynowo zwyciężyła na XI etapie Rumunia w czasie 10:14:43 przed Polską — 10:21:52 i Włochami — 10:24:29. Etap ten przyniósł więc Polakom częściową rehabilitację i odrobienie blisko 3 minut w stosunku do drużyny włoskiej.

KLASYFIKACJA ZESPOŁOWA PO 11-TU ETAPACH

1) Rumunia — 164:55:07. 2) Włochy — 165:32:02. 3) POLSKA — 165:42:50. 4) Francja — 166:02:26. 5) Anglia — 166:20:36. 6) Dania — 167:56:02. 7) CSR — 169:29:46. 8) Finlandia — 170:55:12. 9) Polonia francuska — 173:57:41.

KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO 11-TU ETAPACH

1) Locatelli (Włochy) — 54:48:35.
2) Niculescu (Rumunia) - 54:48:44
3. Olsen (Dania) — 54:49:39
4) Spalazzi (Włochy) — 54:56:44.
5) Sandru (Rumunia) — 55:04:42
6) Riegert (Francja) — 55:20:28
7) WÓJCIK (Polska) — 55:22:49
8) Lemay (Francja) — 55:24:59
9) Alix (Francja) — 55:35:45
10) Nowoczek (Polska) — 55:39:39
19) Siemiński
20) Napierała.

KLASYFIKACJA KLUBOWA PO 11-TU ETAPACH

1) Ogniwo (Warszawa) — 111:10:19
2) Polonia (Warszawa) — 112:51:33
3) Ruch (Chorzów) — 113:27:37
4) Ogniwo (W-wa) — 115:17:44
5) Gwardia (Warszawa)—116:31:53

Na XI etapie wycofali się: Wrzesiński (Polska) i Parker (Anglia).

Klasa A rozpoczęła boje

Spójnia — Boruta 4:2 (2:2)

W dniu wczorajszym rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego. Na stadionie ŁKS-Włókniarza przed południem spotkały się drużyny Spójni i Boruty ze Zgierza.

Goście tylko przez pierwsze 30 minut byli poważnymi przeciwnikami dla łodzian. Potem „spuchli" i nie byli w stanie utrzymać zwycięstwa, przegrywając zasłużenie. Na wysokości zadania stanęła obrona Gałązka — Tarnowski. Pomoc przeciętna. W ataku Zbroja stracił dużo z ruchliwości, Matynia pod bramką gubi często piłki. Tyczy się to również i prawego łącznika.

Spójnia była lepsza technicznie i taktycznie. Najlepszą częścią drużyny był atak. Korpalski mimo powolności przysparzał tyłom gości dużo kłopotu. Poza tym podobał się Smulik. Cała drużyna grała ambitnie.

Pierwsze dwie bramki uzyskuje Boruta przez Raitera i Tarnowskiego (z rzutu wolnego). Wyrównujące goale do przerwy strzelili Kraszewski i Smulik.

Po zmianie stron łodzianie zdobywają dalsze dwie bramki przez Smulika. Goście nie są w stanie poprawić wyniku. Nawet przyznany rzut karny Tarnowski pechowo przestrzeliwuje. Zawody prowadził obiektywnie ob. Siępień.

Na przedmeczu rezerwa Boruta zwyciężyła Spójnię w stosunku 3:2. Decydująca bramka padła dla gości z rzutu karnego.

To nie była gra...

Gwardia (Szczecin) - Widzew 2:1

Łodzianie zawiedli wczoraj kompletnie

Goście ze Szczecina, stojący na ostatnim miejscu w tabeli, tym razem spisali się dzielnie. Nie dość, że zawody zakończyły się ich zwycięstwem, ale samą grą udowodnili, że są lepsi od Widzewa. Dobry był bramkarz Karpis, oraz Stochecki na środku pomocy. Atak lotny strzelał dużo i dość celnie. Poza tym cały zespół cechowała gra ambitna.

Widzew grał beznadziejnie. Może tylko Słaby stanął na wysokości zadania, ale jak na zespół 11-osobowy to stanowczo za mało. Musiał był winien przepuszczenia drugiej bramki, jednak zamiana na Uptosa nie wydawała się nam słuszna. Obrońcy tym razem nie byli zbyt pewni.

Atak był piętą achillesową drużyny.

Najsłabsi to Fornalczyk i Pawlikowski.

Przebieg gry nudny — stał na beznadziejnym poziomie.

Do przerwy utrzymuje się wynik bezbramkowy. Po zmianie stron w 10 minucie goala strzela dla gości Paluszkiewicz, a w 2 minuty później — M oczek.

Goście pod koniec meczu dążyli do podwyższenia wyniku. Cały zespół dobrze był przygotowany kondycyjnie. W 37 minucie honorowy punkt dla Widzewa strzelił Marcinick.

Zawody prowadził ob. Przytuła, do strajając się do ogólnego poziomu spotkania.

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat Zarządu Nr 1

1. Wybrany Zarząd ŁOZB przez Roczne Walne Zebranie ukonstytuował się następująco: prezes — Ejme, I wiceprezes Org. — Saganowski, II wiceprezes Sport. — Sieroczewski, III wiceprezes Ideologiczny — Tomaszewski, przewodniczący WSS — Twardowski, przewodniczący W. Szkoln. — Sikorski, przewodniczący W. Sport. — Tyl, sekretarz — Janiszewski, skarbnik — Daniel, gospodarz — Dąbrowski, kronikarz — Kowalewski.

Radni: Bochenek, Borowski.

Kapitanat: Kubiak, Klimczak, Racięcki.

Sekretariat i skarbnik urzędują codziennie za wyjątkiem sobót i świąt od godziny 18—21 w lokalu ŁOZB, Piotrkowska 67, telefon 114-10.

Zebrania Zarządu odbywają się w każdą środę w godzinach 19—21-ej. Wydziały: Sportowy i Spraw Sędziowskich w każdy wtorek 19—21-ej, Wydział Szkoleniowy w każdy piątek 19 — 21-ej.

2. Zobowiązuje się kluby do skierowania wszystkich czynnych zawodników do I-go badania wraz z prześwietleniem w Poradni Sportowej.

Wynik I-go badania w sezonie 1949-50 odnotowany musi być w książeczce zawodniczej. Badania muszą być ukończone do dnia 20 września rb. Po tym terminie żaden zawodnik nie będzie dopuszczony do zawodów, o ile nie będzie posiadał odpowiedniej adnotacji w książeczce zawodniczej.

3. W terminie 1-tygodniowym od daty ukazania się niniejszego komunikatu kluby podadzą składy Zarządu sekcji bokserskiej z wymienieniem osób uprawnionych do podpisu zwolnień i zgłoszeń zawodników.

4. Skarbnik wzywa wszystkie kluby do uregulowania w przeciągu 7 dni od daty ukazania się niniejszego komunikatu wszelkich zobowiązań zaległych, bieżących rozliczeń z przeprowadzonych zawodów oraz wniesienia składki członkowskiej na rok 1949-50 w kwocie zł 500 — na PZB i zł 500 — na ŁOZB pod rygorem nie dopuszczenia do rozgrywek o mistrzostwo Okręgu.

5. W roku kadencyjnym 1949-50 obowiązują następujące taksy sędziowskie:

Zawody międzynarodowe—zł 2.000.
Zawody okręgowe — zł 1.000.
Mistrzostwa drużynowe Okr. Kl. A — zł 500.
Zawody towarzyskie Kl. A i B — zł 300.
Turnieje seniorów dziennie — zł 500.
Turnieje juniorów — zł 300.

Sekretarz (—) J. Janiszewski
Przewodniczący (—) E. Eime

„Tour de Pologne" zakończony!

Włoch Locatelli zwycięzcą

Drużynowo Polska na III miejscu

Wczoraj w Warszawie zakończony został 2-tygodniowy wyścig dookoła Polski. Ostatni etap z Kielc do Warszawy długości 180 km — nie poprawił w niczym naszej sytuacji. Etap ten zakończył się zwycięstwem Włocha Spalazzi przed Francuzem Lemay'em (Francja), Olsenem (Dania) i Locatellim (Włochy). Na 7 miejscu był Polak Kapiak.

Drużynowo w ogólnej punktacji według wyników nieoficjalnych wygrała Rumunia przed Włochami i Polską — indywidualnie zwycięstwo odniósł Włoch Locatelli.

—0—

PTC Gwardia — Garbarnia 2:2 (1:0)

Wobec 4 tysięcy widzów PTC - Gwardia rozegrała wczoraj mecz o mistrzostwo II ligi z krakowską Garbarnią. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2 (1:0).

Garbarnia grą swą raczej rozczarowała. W drugiej połowie za brutalną grę został usunięty z boiska lewy pomocnik gości.

Bramki dla Garbarni zdobyli: lewoskrzydłowy : Nowak. Dla gospodarzy: Miller i Zawada.

Skład reprezentacji juniorów

na mecz z Warszawą

W nadchodzącą środę o godz. 17 w stolicy odbędzie się mecz piłkarski juniorów o puchar pomiędzy reprezentacjami Łodzi i Warszawy. Zwycięzca tego spotkania zmierzy się w finale dn. 2. X. br. na przedmeczu zawodów międzypaństwowych ze zwycięzcą zawodów Pomorze—Śląsk.

Skład reprezentacji naszego okręgu został już ustalony i przedstawia się następująco: **Żuber (PTC), rezerwa Ran (Widzew), Brukman (Widzew), Jędrzejewski (ŁKS - Włókniarz), Kałużyński (ŁKS - Włókniarz), Stusio (PTC), Walczak (Spójnia), Bilewicz (ZZK), Wagner (PTC), Korpalski (Spójnia), Jach I (ZZK), Wesołowski (Boruta).**

Rezerwę stanowić będą: Olejniczak (ŁKS Włókniarz), Jach II (ZZK), Mizger (ŁKS Włókniarz).

Wyjazd reprezentacji nastąpi w środę rano. Godz. oraz miejsce wyjazdu zostaną podane później.

Spójnia i Widzew dzielą się punktami

w trójmeczu lekkoatletycznym

Równocześnie z zawodami lekkoatletycznymi juniorów Chemii, Kolejarza (Poznań) i ŁKS Włókniarza odbył się trójmecz lekkoatletyczny na stadionie Widzewa z udziałem zespołów gospodarzy, Spójni oraz Związkowca Zrywu.

Po 80 pkt. uzyskały drużyny Widzewa i Spójni a 59 Związkowca - Zrywu.

Oto techniczne wyniki:

Bieg 100 mtr.: 1) Oberlek (Sp.) 11.6, 2) Białek (Zw.-Zr.) 11.6. 400 mtr.: Sysak (Sp.) — 56.3. 2) Oberbek (Sp.) 56.3. 1500 mtr.: 1) Kwiatkowski (Sp.) — 4.39, 2) Myskowski (Widzew) 4.42.2.

Sztafeta 4 x 100: 1) Spójnia 48.9, 2) Widzew 50.8. Zryw został zdyskwalifikowany.

Skok w dal: 1) Sikorski 6.24, 2) Kowalski 6.12. Skok wzwyż: 1) Kowalski 168, 2) Sikorski 163. Trójskok: 1) Engelbrecht 12.40, 2) Sikorski 11.50.

Dysk: 1) Kowalski 34.40, 2) Szteinbsecher (Zryw) 33.73. Pchniecie kulą: 1) Wojciechowski (Spójnia) 11.90, 2) Oberbek 11.20. Oszczep: 1) Kowalski 43.64, 2) Urbaniak (Spójnia) 40.82.

Na powyższych zawodach było około 1500 widzów.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje:
KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Wydawca: RSW. „Prasa".
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III p
Druk.: Zakł. Graficzne RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. nacz.	219-05
Sekretarz odpowiedz.	218-23
Sekretariat ogólny	223-28
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych:	219-42
Dział mutacji:	218-11
Dział miejsk. i sport.:	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny:	223-28
Dział rolny:	wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna:	172-31, 156-81

Kolportaż:
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja: 260-4.
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 5; tel. 111 56 i 114-7

W. Ażajew — 250

Daleko od Moskwy

— Nic. Prosi tylko aby ją tu przerzucić. Greczkin powiada: „Kozłowa jest mi bardzo potrzebna, wykonuje poważne prace w naszym oddziele, ale jeśli zechcecie, — możemy ją na miesiąc albo półtora zwolnić".

— I co postanowiłeś?

— Powiem ci prawdę, Greczkin krępował się mówić na ten temat przez selektor, a tylko podkreślił znacząco: „Powiedzcie Kowszowowi, że Żenia prosi aby ją przenieść na cieśninę, niechaj pomyśli: czy ma przyjechać, czy też nie". Rozumiem, drogi Alosza, że nasz punkt interesuje ją o tyle, o ile ty ją interesujesz... Jeśli to jest możliwe, powiedz mi jakie stosunki was łączą...

— Z mojej strony — jedynie stosunek przyjacielski. Od pierwszej do ostatniej chwili.

— A z jej strony — chyba bardziej niż przyjacielski, czy tak?

Aleksy spojrzał przenikliwie na towarzysza.

— Tak. Kiedy wróciliśmy z naszej wyprawy narciarskiej, była chwila w której pod wpływem okoliczności omal nie przekroczyłem granicy stosunków przyjacielskich. Poczułem, że jestem strasznie samotny, a ona tak miło mnie przyjęła i lgnęła do mnie. Na chwilę zaświtała w mej głowie myśl: przecież to nie umniejszy mojej miłości do Ziny, jeśli obejmę i przytulę tę dziewczynę. I odrazu poczułem wstyd. Zrozumiałem, że to właśnie zepsuje mi wszystko — i miłość i całe życie, że przestanę być sobą. Przywróciłem się do porządku. Żenia zaś widocznie obraziła się na mnie: powiedziałem jej coś obojętnego i wogóle zepsułem cały nastrój naszego przyjemnego spotkania. A tak właśnie trzeba było. Czy rozumiesz mnie?

— Rozumiem! Doskonale rozumiem, Alosza!...

— Nigdybym nie wybaczył sobie takiej słabości. Moja żona jest na froncie, w wirze największego niebezpieczeństwa, a ja nie potrafiłbym pohamować jakichś chwilowych porywów? To byłoby nawet nieładne w stosunku do Zeni, która pokochała mnie mocno i prawdziwie...

— Pozwól Alosza, niech cię uścisnę. Jesteś zuch...

— Odrazu obejmować, — roześmiał się Aleksy, odsuwając się od Beridzego.

Ten jednakże objął go i nieco gburowato uścisnął.

— Sądzę, że lepiej będzie, jeśli Żenia tu nie przyjedzie. Jest bardzo miłym człowiekiem, doskonałą pracownicą i napewno przydałaby się. A jednak lepiej abyście byli z dala od siebie. Nawet dla niej będzie lepiej. Nie widząc cię prędzej się uspokoi. Jak sądzisz?

— Na pewno masz rację... Rób jak uważasz... Nareszcie dobrnęliśmy!... Aleksy z ulgą chwycił za klamkę drzwi. Marzył tylko o jednym. Ażeby się znaleźć, jak najprędzej w łóżku.

Ostatni odchodził z cieśniny pomocnik Kowszowa w pracy na lodzie — Karpow. Wszystko oglądał, o wszystkim pamiętał.

W domu przywitał go Smorczkow. Kiedy szofer wracał z dalekiego rejsu wzdłuż Adunu, rybacy podali mu list dla Karpowa.

— Dziękuję, towarzyszu — powiedział Karpow, ściskając Smorczkowowi rękę.

Zgniótł kopertę, ale jej nie otworzył. Rozebrał się, umył się, zaczekał aż szofer odejdzie i dopiero wtedy zabrał się do listu.

— „Czego milczysz, wyrodny? — pytała żona. — Czy zapadłeś się w ziemię. Ludzie mi nie dają spokoju: „Gdzie Iwan Łukicz, czy żyje, dlaczego gazety o nim nie piszą? Póki pracował w kołchozie — często pisali o nim" Otrzymaliśmy gazetę z Rubieżańska o waszej budowie, cały artykuł napisali, wymienili ze sto nazwisk, a o tobie ani słowa. Może wrócisz do kołchozu? Ludzie są na ciebie obrażeni. Albo możebyś chociaż przyjechał na krótki czas... Ciebie zapewne z łatwością zwolnią — takich jak ty są tam setki, jeśli odjedziesz nic się nie stanie, nawet nie zauważą. Poprostu nie wiem, co z tobą zrobić? Już drugi raz tak opuszczasz nas dla budowy. Przecież już masz sporo lat, a wciąż jak chłopiec chciałbyś się uczyć. Córki przysyłają ci ukłon. Ojciec zaś milczy. Nie spodziewał się, że odjedziesz i dlatego gniewa się. I ja powinnam była bardziej się gniewać i nie pisać do ciebie. Ale żal mi jakoś. Pewno jest ci nie dobrze...".